

GAZETA
KULTURALNO-INFORMACYJNA
ZESPOŁU SZKÓŁ
EKONOMICZNO-GASTRONOMICZNYCH
W TARNOWIE
NR 44` WIOSNA 2016
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



WIELKANOC

DRODZY NAUCZYCIELE, RODZICE,
UCZNIOWIE, PRACOWNICY SZKOŁY

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
składamy wiosenne życzenia,
aby w czas Świąt Paschy w Waszych
sercach,
rodzinach i domach zagościła radość,
spokój
i wielka nadzieja odradzającego się życia.



życzy

Redakcja Niecodziennika



OPRACOWANIE I REDAKCJA

Redaktor naczelny: Patryk Mrzyglód kl. IDH

Redaktorzy : Gosia Obląg kl. II TN ; Tomasz Boruch kl. I DH ,
Diana Wójcik kl. II TN ; Katarzyna Kot kl. III TE ; Barbara Panek kl. II TD

Opiekun: mgr Maria Sienicka

Ważne tematy:

- ⇒ **Wyjazd na Kresy**
- ⇒ **Nasze zainteresowania**
- ⇒ **Mikołaj na Kresach**
- ⇒ **Moja Pasja Fotografia**

W tym numerze:

Życzenia Świąteczne	1
Moja pasja — słowo	2
Moja pasja Fotografia	3
Moja pasja Fotografia	4
Mikołaj na Kresach 2015	5
Wyjazd na kresy	6

Moja pasja – słowo

W dzisiejszym numerze chcielibyśmy zaprezentować wiersze ucznia, Tomasza Borucha z klasy I DH. Poezja jest jego sposobem na odstresowanie się, może w niej oddalić się do najgłębszych zakątków swojej wyobraźni.

Każda pasja jest czymś, co pomaga człowiekowi kształtować swoje własne „ja”.

Zachęcamy do przeczytania tekstów Tomasza!

Czas powstańca

Bitewny płacz, lament odbijający się echem.
Młode gwiazdy błyszczące w ciemności, szlochające śmiechem.
Ostatni błysk pocałunek złożony na policzkach matek.
Migoczą komety, gasnące w zaborze klatek.
Na ramionach biało-czerwony znak polski walczącej.
Dzieci z generacji wojowników się wywodzącej.
U ich boku, mroczny towarzysz,
Dla nich za późno gdy go dojrzysz.
Świst śmierci migoczący za uchem.
Zatopiony w jej pocałunku, ostatnim oddechem.
Młodzi budują ten czas.
To koniec! Nie ma już nas!

Słów pamięć

Samo słowo jest powszechne,
Które ludzie inteligentni lub nie, wypowiadają chętnie.
Rzecz w tym że słowo niczym wiatr przemija obok,
Lecz między słowem a słowem, milenijny krok.
Słych a wzrok inaczej jednak stoją w hierarchii poznania.
Tym razem to słowo pismu się kłania.
Albowiem złote pióro przez złotą rękę prowadzone,
Zostawia na papierze ludzkiej duszy cząstkę,
Lecz istnieją słowa godne zapisania,
i zapiski wymagające wielokrotnego przeczytania.

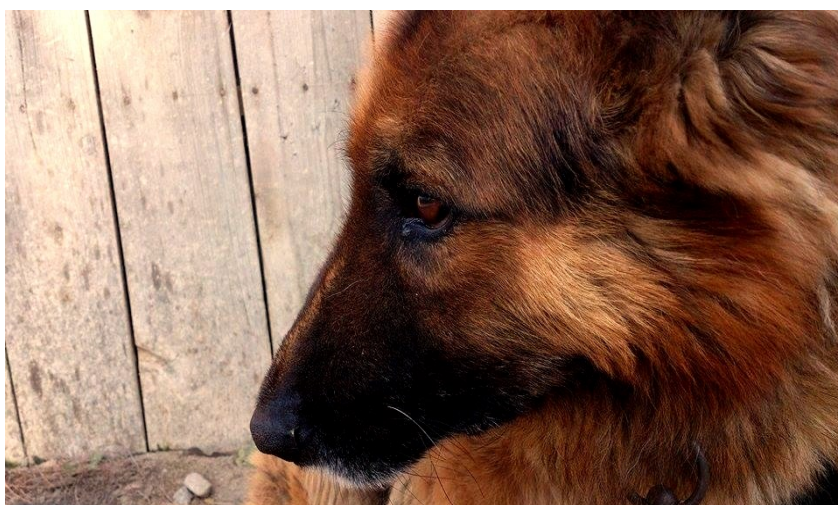
Dwuznaczność wspomnień

Wspomnienia gorejące tęczą łuną.
Czarną westchnięć rzecz przemieniona,
Słońce owego blasku gaśnie w czarnej otchłani.
Uśmiech białych kwiatów, zmazywany blednącymi promieniami.
Połacie wczorajszej bieli,
dziś czarnymi płatkami się ścieli.
Kwiaty letnim wichrem bezwiednie motane,
Jedynie słoną wodą swych łez podlane.
Łąka śnieżnym puchem pokryta,
Czerwono-czarnymi żyłami podszyta,
„Dobre złego początki” słowa z jadowicie czerwonych ust parujące.
„Użyj siły” dobiega głos spod bieli ... „jakie to żenujące”.

Moja Pasja - Fotografia

Mam na imię Gosia, moim hobby jest fotografia, którą amatorsko się zajmuję. Najbardziej lubię fotografować naturę, krajobrazy oraz zwierzęta.

Fotografując można zatrzymać w kadrze emocje, chwile a także ważne wydarzenia, do których później można wracać, aby przeżywać je na nowo. Właśnie to zachęca mnie i inspiruje do tworzenia coraz to nowych zdjęć, a jeśli inni doceniają moją pracę, jest to dla mnie podwójna radość.



Moja Pasja - Fotografia

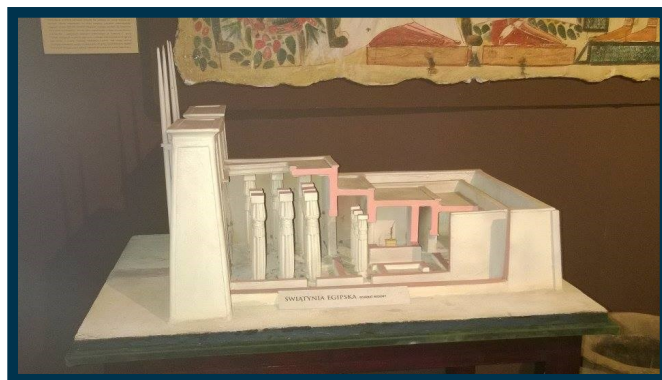
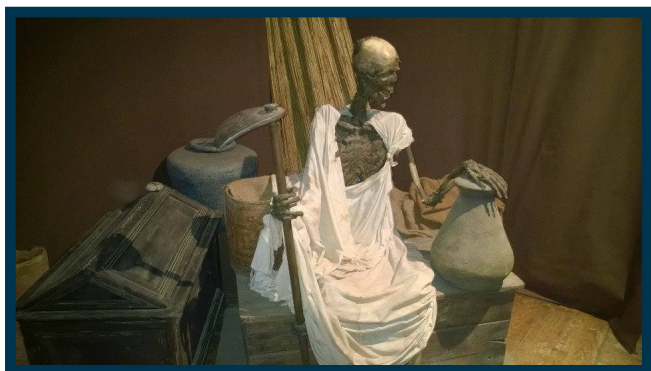
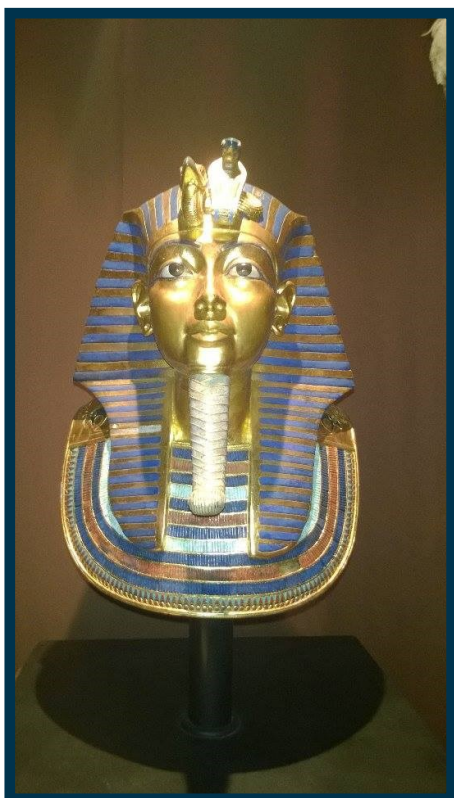
Mam na imię Diana i od roku jestem członkiem koła fotograficznego, które organizuje ciekawe wycieczki.

W lutym wszyscy członkowie koła fotograficznego wraz z opiekunem prof. Barbarą Truty udali się na wystawę pt. „Kiedy słońce było bogiem” do Muzeum Etnograficznego w Tarnowie.

Tematem ekspozycji był starożytny Egipt. Widzowie mieli możliwość indywidualnego zwiedzania oraz mogli wysłuchać multimedialnego przewodnika.

Życie codzienne, rytuały pogrzebowe, mumie to tylko niektóre z atrakcji jakie można było zobaczyć. Ekspozycję zrealizowano w nowoczesnej konwencji z użyciem światła, dźwięku oraz efektów wzbudzających grozę i zaskoczenie.

Jestem z tej wystawy bardzo zadowolona, ponieważ dowiedziałam się wielu interesujących rzeczy oraz zobaczyłam fantastyczne rzeźby.



Mikołaj na Kresach 2015

W grudniu zakończyła się akcja „Pomóżmy Świętemu Mikołajowi dotrzeć na Kresy”.
Z tej okazji odwiedziliśmy Ukrainę, aby przekazać paczki dla dzieci z polskich rodzin.

Co słychać na Ukrainie?

(Mościska, Pnikut, Czystski, Strzelczyska, Kresowice, Lwów)

⇒ mnóstwo wesołych dzieciaków oraz mili i gościnni ludzie

⇒ prawdziwy Święty Mikołaj



⇒ piękne widoki



⇒ kawiarnia w tramwaju
taka jak u nas



⇒ „marszrutka” - najpopularniejszy
środek transportu we Lwowie



⇒ pyszna kuchnia



**Do Zobacze-
nia za Rok!**



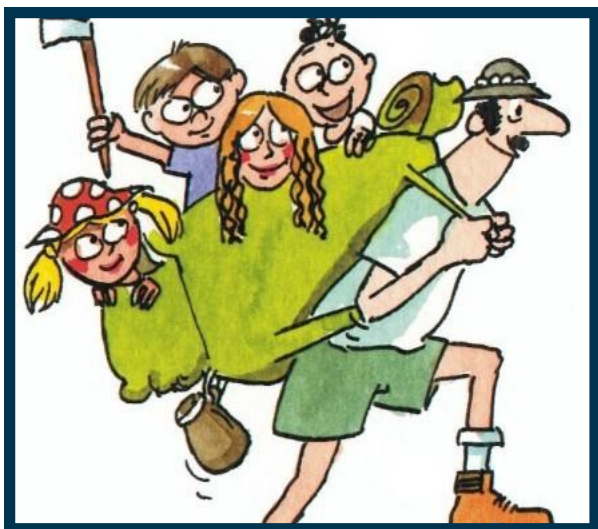
Wyjazd na kresy

W dniach 3-4 grudnia 2015 roku brałam udział w wyjeździe na Ukrainę w ramach akcji "Pomóżmy świętemu Mikołajowi dotrzeć na Kresy". Akcja polegała na dostarczeniu na Kresy Wschodnie paczek dla dzieci z polskich rodzin. Rano spakowaliśmy wszystkie paczki do autokaru (było ich naprawdę немало) i wyruszyliśmy w stronę granicy.

Pierwszym miejscem, gdzie mieliśmy rozdać paczki, był kościół w Pniku. Kiedy weszliśmy do środka, czekał już na nas (od godziny) tłum rozśpiewanych dzieci. Było to bardzo miłe, kiedy widziałam radość tych czekających na nas dzieci. Po rozdaniu paczek na twarzach wszystkich dzieci zagościł uśmiech. Potem zostaliśmy zaproszeni na pyszny poczęstunek, a następnie ruszyliśmy w dalszą drogę.

W kolejnych miejscowościach zostaliśmy również bardzo miło przyjęci, a mikołajkowe paczki wszędzie wywołały radość. Kiedy rozdaliśmy już wszystkie podarunki, nastał wieczór i poszliśmy na nocleg. Wraz z koleżanką trafiłyśmy do domu bardzo miłego małżeństwa. Gospodarze bardzo dobrze nas przyjęli, byli bardzo gościnni, a nasza obecność sprawiła im wielką radość.

Opowiadali nam o swoim życiu, pokazywali zdjęcia z młodości, więc nasza Rozmowa toczyła się do późnego wieczoru. Rano było nam żal, że musimy już wyjeżdżać. Zjadłyśmy jeszcze pyszne śniadanie, gospodarze odprowadzili nas do autokaru, pożegnaliśmy się, podziękowałyśmy im za gościnę, zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia i odjechaliśmy.



Potem zwiedziliśmy piękny Lwów, a następnie ruszyliśmy w stronę Polski. Wróciliśmy do Tarnowa w godzinach wieczornych. Uważam, że wyjazd był bardzo udany. Było warto najpierw trochę popracować, żeby przygotować paczki, a potem pokonać tyle kilometrów, by zobaczyć radość ludzi - Polaków, którzy cieszyli się, że przyjechaliśmy, że pamiętamy o nich. Przy okazji wyjazdu na Ukrainę zobaczyłam inne życie. Ten wyjazd dał mi bardzo dużo radości.